

AREK BRAXTON, Na Falochronie 2k24 - & Moka

Było nam dziesięć na dziesięć
Nasze ulice wykąpane w słońcu
Najlepszy outfit, po co się martwić
Mieliśmy siebie w końcu
Na dzikiej plaży, jak u Rotary
Tańczyłaś w oksach od Diora
Byliśmy jak małe dzieci
Jakby to było wczoraj

A teraz nie ma nas, nie ma nas, nie ma nas

Tamto miasto płonie
Zamiast Ciebie trzymam broń
Marzną moje dłonie
Nie chcę być zły, przecież mnie znasz
Tak bardzo chcę do domu
Mamo przepraszam, że to zrobiłem
Proszę nie mów nikomu

Jeszcze dzień wyjdę stąd
Rzucę bagnet rzucę broń
Przeskoczę każdy mur
Jeszcze dzień wyjdę stąd
Przeskoczę każdy mur

Chciałem już kiedyś z tym skończyć
Mówiłem nie, mówiłem no way
Te straszne rzeczy, po których oczy
Są jak fiji ogromne
Ale wieczorem gdy się przyśniłaś
Było przez chwilę jak w domu
Skarbie już dłużej nie mogę
Wciąż płaczę po kryjomu

Czekaj napiszę długi list
Prosto z serca szczere słowa
Że zawsze tylko Ty
Wiem że zaczniemy wszystko od nowa
Że jeszcze tylko parę dni

Jeszcze dzień wyjdę stąd
Rzucę bagnet rzucę broń
Przeskoczę każdy mur
Jeszcze dzień wyjdę stąd
Przeskoczę każdy mur